

Zbigniew Stankiewicz

WIEŚ POLSKA I FRANCUSKA
W OKRESIE POCZĄTKÓW KAPITALIZMU
KILKA UWAG O POTRZEBIE BADAŃ PORÓWNAWCZYCH

Wiedza o dziejach wsi polskiej uległa w ostatnich kilku dziesięcioleciach znacznemu pomnożeniu. Pojawiły się stosunkowo liczne monografie szczegółowe, jak również indywidualne i zbiorowe ujęcia bardziej ogólne. Brak jednak dotąd poważniejszych prób badań porównawczych, bodaj od czasu interesującego studium Jana Rutkowskiego pt. *Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i niektórych innych krajach Europy* (1921). Dla okresu reform uwłaszczeniowych dysponujemy co najwyżej fragmentarycznymi porównaniami z położeniem chłopów w poszczególnych państwach zaborczych. Wynika stąd, że badaczy polskich ciągle oczekuje niełatwe zadanie podjęcia studiów porównawczych, mających na celu określenie miejsca polskiej wsi w ogólnym procesie rozwoju społeczeństw europejskich.

Rzeczą podstawową jest znalezienie płaszczyzny umożliwiającej porównanie dziejów wsi polskiej z dziejami wsi nie tylko w krajach Europy środkowo-wschodniej, zbliżonych co do typu przemian, ale i w krajach Europy zachodniej, bardziej zaawansowanych na drodze do kapitalizmu.

Jak określić taką płaszczyznę, którą obrazowo można porównać ze wspólnym mianownikiem? Pomijam tu oczywistą konieczność kontynuacji badań monograficznych, umożliwiających zestawienia wycinkowe. Są one pożyteczne i nieodzowne, ponieważ tworzą bazę dla szerszych uogólnień. Te ostatnie to właśnie pożądana synteza wsi polskiej w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu, dająca swobodę postępowania porównawczego w odniesieniu do opartych na podobnych założeniach syntetycznych ujęć dziejów wsi w innych krajach.

W polskim piśmiennictwie historycznym brak jest właściwej, pełnej syntezy, uwzględniającej dzieje wsi, tj. rolnictwa oraz wszelkich klas

i warstw ludzi z nim związanych, jako integralnego składnika społeczeństwa, gospodarki, kultury, układów politycznych, państwa itd. W praktyce badawczej autorzy z reguły poświęcają swą uwagę oddzielnie historii chłopów bądź historii szlachty. Dla okresu zaborów otrzymujemy nawet w całościowych opracowaniach dotyczących wszystkich ziem polskich osobne omówienie dziejów wsi pod panowaniem rosyjskim, pruskim i austriackim. Pod względem chronologicznym prace owe przeważnie nie obejmują całego okresu upadku feudalizmu i narodzin kapitalizmu — od drugiej połowy XVIII w. do końca następnego stulecia, ograniczając się np. do czasów Oświecenia bądź realizacji reform uwłaszczeniowych. Tytułem przykładu można przytoczyć tu *Historię chłopów polskich* pod red. S. Inglota, w której okres Oświecenia jako osobna całość znalazł się w tomie I, zaś oddzielne omówienie poszczególnych zaborów w tomie II; każda z tych partii wyszła spod innego pióra i odmiennie traktuje przedmiot. Dzieło więc dalekie jest od wszelkiej jednolitości i wbrew pozorom nie może pretendować do miana syntezy.

Znacznie dalej — choć jak sędzę nie dając odpowiedzi na wszystkie pytania — poszły próby ujęć syntetycznych w historiografii francuskiej. Mam tu na myśli kilka prac wydanych w ostatnich dziesięcioleciach, w szczególności *Histoire de la France rurale* (pod red. G. Duby i A. Wallon), *Histoire des paysans français du XVIII^e siècle à nos jours* (pod red. J. P. Housnel), a także *Histoire économique et sociale de la France* (pod red. F. Braudel i E. Labrousse).

Jestem przekonany, że można — i trzeba — wysunąć postulat przejścia, niezależnie od monograficznych studiów regionalnych czy problemowych, do opracowania syntezy *sensu stricto*, obejmującej historię klasy chłopskiej i zarazem klasy ziemiańskiej, nierozzerwalnych części składowych wiejskiej społeczności w Polsce. Poznać rzeczywiste dzieje wsi, tzn. poznać udział obu tych klas w produkcji i dochodzie narodowym, w postępie gospodarczym, w oświacie i kulturze, w polityce, udziale w sprawowaniu władzy państwowej, w estymie społecznej itd. Jak dotąd badano związki między chłopami a szlachtą głównie w sferze stanu posiadania ziemi, zajmowano się drobiazgowo metodami wyzysku i walką klasową, sporadycznie rolą szlachty w szerzeniu oświaty ludowej i niektórymi innymi sprawami. To za mało.

A więc chłopci i szlachta jako uczestnicy tej samej wspólnoty społecznej, narodowej, ekonomicznej, kulturalnej, religijnej, a także — ze wszystkimi zastrzeżeniami — państwowej. Różnice zaborowe tak, ale głównie pod względem odmienności polityki państwowej i odmienności systemów prawnych. Uważam, że dzieje szlachty i chłopów polskich trzeba traktować w podstawowych dziedzinach łącznie i niezależnie od tych

różnic. Okres zaborów to przecież jedynie przejściowy etap dziejów polskiej szlachty i polskich chłopów, istniejących jako stany przed rozbiorami i po odzyskaniu niepodległości jako klasy tego samego przecież polskiego społeczeństwa. Trzeba, rzecz oczywista, uwzględnić wewnętrzne zróżnicowanie całej ludności wiejskiej. Należały do niej obok właścicieli dóbr ziemskich i chłopów-gospodarzy liczne warstwy szlachty zagrodowej, dzierżawców szlacheckich, oficjalistów folwarcznych, rzemieślników, służby oraz czeladzi dworskiej i wiejskiej, a przede wszystkim bezrolnych robotników rolnych i tzw. chłopo-robotników. Do ludności wsi należy też zapewne zaliczyć mieszczan-rolników, zamieszkujących miasteczka typowo rolnicze i zobowiązanych do świadczeń dominialnych na rzecz pana (pańszczyzny, czynszu, danin). Miasteczka te w większości utraciły w XIX w. prawa miejskie i zostały przekształcone w tzw. osady. A kler parafialny (którego część posiadała folwarki proboszczowskie i własnych chłopów pańszczyźnianych) i posiadacze osad uprzywilejowanych — wójtostw, sołectw, młynów itp? To przecież także warstwy ludności, żyjącej z rolnictwa, których nie sposób oddzielić od wspólnoty ziemiańsko-chłopskiej.

O ile na szczeblu badań monograficznych osobne rozpatrywanie wyliczonych tu klas i warstw jest do pewnego stopnia uzasadnione, to moim zdaniem synteza dziejów wsi (nie dziejów chłopów!) nie może uniknąć integrującego spojrzenia na ogół ludności wsi. Dopiero wtedy uzyskamy właściwe proporcje w badaniu takich kwestii, jak udział wsi w produkcji globalnej i w podziale dochodu narodowego, udział w kształtowaniu się nowego narodu i jego struktury społecznej, bierność, a potem i czynne uczestnictwo w kulturze narodowej, współdziałanie gospodarze (np. organizacje, spółki i kółka rolnicze), angażowanie się w życiu politycznym i państwowym itd.

Jeśli uznajemy, że dzieje wsi stanowią integralną część dziejów narodu i państwa polskiego, to z równą dozą słuszności możemy stwierdzić, że dzieje wsi polskiej były częścią składową przemian gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych Europy. Wskazany uprzednio zasięg tematyczny postulowanej syntezy wyznacza zarazem możliwości badań porównawczych. Polska nie była nigdy, nawet pod zaborami, odizolowana od europejskiej (a w pewnych dziedzinach światowej) wymiany handlowej, opartej na specjalizacji produkcyjnej, od trendów rozwojowych kultury materialnej i duchowej wspólnoty — mimo wszystko — naszego kontynentu. Struktura gospodarki polskiej była pochodną podziału ekonomiki europejskiej na dwie strefy: Zachodu, wcześniej rozwijającego gospodarkę pozarolniczą i wcześniej urbanizującego się, oraz Wschodu, pełniącego rolę spichlerza rolniczego dla krajów zachodnich.

Pojęcie Wschodu jest tu czysto umowne, bo chodzi raczej o kraje Europy środkowo-wschodniej, oddzielone od Zachodu rzeką Łabą. Ta symboliczna granica była linią podziału, ale też zarazem, co trzeba mocno podkreślić, linią łączności. Mimo wszystkich różnic, a nieraz dzięki nim, Wschód i Zachód Europy stanowiły układ komplementarny, były sobie wzajemnie potrzebne. Znajdowało to wyraz w wymianie handlowej i kulturalnej, w zabiegach dyplomatycznych, a nawet w toczonych wojnach. To nie paradoks. Interwencja Austrii, Prus i Rosji w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, czy podboje Napoleona wyrażały nie tylko dążenia do rozszerzenia wpływów politycznych, ale i chęć wzajemnego wpływania na układ stosunków wewnętrznych u przeciwnika, a jednocześnie partnera, z którym mimo wszystko współpracuje się na polu gospodarki i kultury. Sprzymierzeńcom w koalicji antyrewolucyjnej i potem antynapoleońskiej chodziło o zwalczanie rewolucji burżuazyjnej, zagrażającej ich własnym interesom, natomiast Napoleon pragnął wprowadzić w całej Europie nowoczesny ład burżuazyjny, by utrzymało to dominację ekonomiczną, polityczną i kulturalną Francji. W obu wypadkach stawką nie było zniszczenie przeciwnika, ale zmuszenie go przez zwycięzcę do przyjęcia własnych reguł gry. Wojny ówczesne toczyły się o zwycięstwo dwóch przeciwstawnych modeli ustrojowych: nastawionego defensywnie feudalizmu i wojującego o nową przyszłość kapitalizmu.

W takim kontekście rysuje się potrzeba badań porównawczych nad dziejami wsi w dwóch odniesieniach: do problematyki wiejskiej Europy środkowo-wschodniej (ze szczególnym uwzględnieniem Rosji, Prus i Austrii) oraz takiejże problematyki Francji, Anglii i innych krajów Europy zachodniej. Przedmiotem studiów winno być określenie:

a) podobieństw i różnic struktur społecznych i gospodarczych klas i warstw trudniących się rolnictwem;

b) charakteru i tempa przemian tych struktur w interesującym nas okresie przejściowym między feudalnym społeczeństwem stanowym a klasowym społeczeństwem burżuazyjnym;

c) zmiany roli klas i warstw trudniących się rolnictwem w całości kształcie stosunków narodowych, społecznych, kulturowych i państwowych;

d) zakresu państwowej reglamentacji prawnej stosunków wiejskich,

e) wpływów wzajemnych Zachodu i Wschodu (zwłaszcza idei politycznych Wielkiej Rewolucji Francuskiej, podbojów napoleońskich czy też osiągnięć ekonomicznych i technicznych angielskiej rewolucji agrarnej na postęp w produkcji rolnej i jej społecznej organizacji w Europie środkowo-wschodniej).

W postulowanych badaniach porównawczych wyjątkowo ważne miej-

sce — obok rozwoju rolnictwa w Rosji, Prusach czy Austrii — widziałbym dla dziejów wsi francuskiej. Przemawiają za tym dwa względy.

Po pierwsze, zestawienie losów wsi polskiej i francuskiej daje możliwość bliższego zapoznania się z odmiennością wspomnianych wyżej dwóch typów rozwojowych: państwowych reform odgórnych, jakie objęły ziemie polskie oraz obalenia feudalizmu przez rewolucję, tak jak we Francji — działanie mas ludowych pod hegemonią burżuazji.

Po drugie, między dziejami obu krajów zachodziły bezpośrednie związki. Rewolucja francuska oddziaływała na przebieg wydarzeń w Polsce doby Sejmu Czteroletniego i Insurekcji Kościuszkowskiej. Interwencja Napoleona doprowadziła do utworzenia Księstwa Warszawskiego i do zniesienia poddaństwa, co przesądziło o wielu późniejszych projektach i decyzjach reformatorskich. Teoria konstytucyjna Beniamina Constanta została przyjęta jako zasada działania opozycji kaliskiej w sejmie Królestwa Polskiego. Francuska myśl polityczna wpływała na programy polityczne i społeczne Wielkiej Emigracji. Sprawa polska w dobie naszych powstań narodowych bulwersowała francuską opinię publiczną i stawała się argumentem w wewnętrznych rozgrywkach politycznych. Rząd francuski wykorzystywał kartę polską w polityce zagranicznej, w szczególności jako środek nacisku na Rosję.

Można więc stwierdzić, Francja wywierała bezpośredni bądź pośredni wpływ na losy Polaków w okresie zaborów, w tym także na sposób rozstrzygnięcia kwestii chłopskiej i przejścia do kapitalizmu w rolnictwie.

Sprawdzone do kilku podstawowych spraw badania porównawcze pozwolą m. in. odpowiedzieć na pytanie, jak Kodeks Napoleona oddziaływał na stosunki wiejskie nie tylko we Francji, ale i na ziemiach środkowej Polski, gdzie został wprowadzony w 1808 r. Interesujące wyniki może dać zestawienie charakteru gospodarki rolno-towarowej we Francji i w Polsce jako czynnika przesądzającego o sposobach formowania się i strukturze wewnętrznej klasy chłopskiej. Istotne jest też porównanie relacji klasa chłopska — państwo, we Francji narodowe, w Polsce zaborcze, a raczej trzy państwa zaborcze. Ta ostatnia kwestia jest tym bardziej skomplikowana, że przez pewien czas funkcjonowały jednak polskie organizmy państwowe — Księstwo Warszawskie i Królestwo Polskie, zaś Galicja objęta została urządzeniami autonomicznymi.

Kwestia emigracji — jej przyczyny, kierunki i następstwa — wyglądała odmiennie w obu krajach (we Francji, m. in. ze względu na kolonie). Szerokie możliwości stworzy niewątpliwie zestawienie porównawcze zmian ekonomicznego i społecznego krajobrazu rolniczego wsi francuskiej i polskiej w regionach wybitnie rolniczych oraz zdominowanych przez przemysł włókienniczy czy górniczo-hutniczy. Pożyteczne będzie

przyjrzenie się mechanizmowi zmian w życiu wsi w kręgach oddziaływania wielkich miast i w pobliżu linii kolei żelaznych, w warunkach postępującego przewrotu technicznego.

Należałoby się zająć losami wielkiej własności ziemskiej we Francji i w Polsce: w jak różny sposób dochodziło do mniej lub bardziej szybkiej likwidacji dóbr publicznych (królewskich, kościelnych itp.) i prywatnych (przez parcelację czy układy farmerskie).

Nowe perspektywy poznawcze może dać analiza oddziaływania zachodzących na wsi procesów demograficznych i gospodarczych na urbanizację kraju, tworzenie się rynku wewnętrznego i podaż rąk do pracy w sektorach pozarolniczych. Trzeba by porównać tempo przemian kulturalnych i cywilizacyjnych na wsi oraz sposób w jaki mieszkańcy wsi obu krajów stawali się odbiorcami, a potem także twórcami kultury narodowej — w jakże nieporównywalnych warunkach! Ta sama uwaga odnosi się do podobieństw i różnic w postępie przekształcania się feudalnego stanu chłopskiego w klasę nowoczesnego społeczeństwa, aspirującą do wpływania na losy narodu. Odnosi się to do rozszerzania się horyzontów umysłowych ludności wiejskiej, powstawania nowej mentalności, czytelnictwa prasy i dążenia do stworzenia ludowego ruchu politycznego, organizacji społecznych i zawodowo-rolniczych (spółek melioracyjnych i parcelacyjnych, kredytowo-handlowych, produkcyjnych itd.). Interesujące są też formy penetracji ideowej i organizacyjnej Kościoła katolickiego oraz partii politycznych spoza ruchu ludowego.

Przykłady powyższe można mnożyć. Oczywiście tylko niektóre kwestie zostały dotąd zbadane. Nasza wiedza o dziejach wsi nie jest jeszcze pełna tak w Polsce, jak i we Francji. Należy zatem kontynuować badania monograficzne, ale pamiętając o postulatcie dostosowania takich studiów do założeń programowych przyszłej syntezy czy też syntez częściowych, ułatwiających porównania.

Przejdźmy z kolei do sformułowania kilku uwag na temat zasadniczych procesów rozwojowych wsi w obu krajach.

Podstawową kwestią dla badań porównawczych jest niewątpliwie charakter przemian zachodzących w strukturze gospodarczo-społecznej wsi, w technice produkcji i w procesie wiązania gospodarki rolnej z rynkiem. Oczywiście ma to sens jedynie wtedy, gdy rozpatrywane jest rolnictwo jako gałąź gospodarki narodowej, nie zaś osobno chłopska gospodarka drobnotowarowa i ziemiańska gospodarka wielkotowarowa. Analogicznie nie sposób odrywać tych przemian od kształtowania się rynku towarowego na produkty rolne i siłę roboczą pod wpływem demograficznego rozwoju miast i pozarolniczych sektorów gospodarki, jak i od sprawy emigracji.

W tych wszystkich dziedzinach drogi rozwojowe wsi polskiej i fran-

cuskiej przy wszelkich odrębnościach wynikających ze sposobu wyzwania się z więzów feudalizmu (odgórne reformy czy rewolucja) były w ogólnych zarysach zbliżone. Społeczna organizacja, technika produkcji rolniczej oraz jej rynkowy charakter podlegały w obu krajach zmianom, które można określić jako kapitalistyczne. Nie miejsce tutaj na szersze rozwinięcie tego problemu. Sądzę, że mogę ograniczyć się do ogólnego stwierdzenia, iż zgodnie z dotychczasowymi badaniami wieś polska i francuska w większym lub mniejszym stopniu stały się częścią składową kapitalistycznej gospodarki narodowej i kapitalistycznego społeczeństwa.

Działo się to jednak, jak wiemy, nie w tym samym czasie. Tak jak przemiany w życiu wsi francuskiej pozostawały w tyle za Anglią, tak i Polska nie nadążała za Francją. Proponuję więc zająć się tu jednym z elementów badań porównawczych, mianowicie czynnikiem czasu. Ważne jest nie tylko to, że dzieje wsi i rolnictwa porównywanych krajów zmierzały w kierunku kapitalizmu, ale i to, jak te procesy rozciągnięte były w czasie, jakie były etapy dochodzenia do kapitalizmu.

Jeśli wiadomo, że etapy rozwojowe kapitalizmu w rolnictwie Polski i Francji zachodziły w sposób asynchroniczny, warto poświęcić więcej uwagi następstwom tych rozbieżności. Uwzględnienie tego rodzaju dynamiki przemian pozwolić może na lepsze zrozumienie podobieństw i różnic zachodzących na poszczególnych etapach.

Jest rzeczą oczywistą dla ogółu badaczy, że załązki stosunków kapitalistycznych na zachodzie Europy pojawiły się znacznie wcześniej niż na wschodzie. Decydujący okazał się schyłek wieku XV, który zaznaczył się wkroczeniem Polski i innych krajów środkowo-wschodniej Europy na tory gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, przy zmianie charakteru renty feudalnej i zaostrzeniu poddaństwa osobistego. Samorządowa organizacja wsi na prawie niemieckim (renta pieniężna) czy polskim (renta naturalna) ustąpiła stanowi całkowitego podporządkowania poddańczego właścicielom folwarków. Pełną inicjatywę gospodarczą przejęli ci ostatni, narzucając chłopom nie tylko całkowitą zależność w sferze decyzji ekonomicznych i przymus darmowego oddawania siły roboczej na rzecz folwarków, ale i drobiazgową reglamentację życia osobistego w ramach poddaństwa. Zajmując najniższe miejsce w systemie stanowym chłop polski wypełniali wynikające z tego systemu obowiązki, nie uzyskując jednak żadnych praw stanowych.

Zwycięstwo folwarczno-pańszczyźnianej organizacji rolnictwa równało się degradacji ekonomicznej i społecznej drobnej własności chłopskiej. Gospodarka chłopska stała się wyłącznie elementem służebnym wobec folwarku, częściowo zaspokajając potrzeby dworu w sferze konsumpcji (daniny), dostarczając mu rąk do pracy a nawet pieniądza (nie-

wielkie opłaty pieniężne). Poddany chłop nie był podmiotem żadnych praw obywatelskich ani cywilnych, prawo zwyczajowe odgrywało minimalną rolę, umowy osiedleńcze (np. w wypadku tzw. zakupieństwa bądź osadnictwa olęderskiego) miały znaczenie marginalne. Sądownictwo dominialne, sprawowane przez pana lub jego ludzi, rozpatrując sprawy między dworem a chłopem i między samymi chłopami, nie stanowiło nawet namiastki rzeczywistego wymiaru sprawiedliwości. Państwo kierowane w sposób monopolistyczny przez szlachtę chroniło interesy jedynie dworów, rezygnując oficjalnie z jakiegokolwiek ingerencji w obronie praw chłopskich.

Pewne próby modyfikacji takiego stanu rzeczy nastąpiły dopiero w II połowie XVIII w., właściwie u schyłku tego stulecia. Były to jednak nietrwałe czynszowe eksperymenty magnackie, nie wpływające w szerszym zakresie na ogólny obraz wsi. Podobnie było z oczynszowaniem wsi należących do niektórych większych miast (np. Poznań).

A co w tym samym okresie działo się we Francji? Tutaj poddaństwo osobiste nie istniało już od wieku XV. Chłopi francuscy wchodzili wraz z mieszczanami w skład tzw. stanu trzeciego. Przysługiwały im w nader ograniczonym zakresie pewne prawa cywilne i polityczne (prawo reprezentacji w Stanach Generalnych). Stosunkowo wcześniej zanikły różne obowiązki pracy przymusowej na rzecz pana — seniora (*corvées seigneuriales*). Utrzymały się natomiast liczne świadczenia wynikające ze zwierchnictwa feudalnego: dziesięciny na rzecz Kościoła, często przejęte przez pana (*dîmes inféodées*), opłaty czynszowe (*cens*), snopowe (*champarts*) czy też pobierane przy alienacji osad (*lods et ventes*).

W XVIII w. (w Alzacji od 1720 r., ok. połowy stulecia w innych regionach) nastąpił okres tzw. reakcji pańskiej (*la réaction seigneuriale*). Polegała ona na powrocie większości właścicieli dóbr do egzekwowania dawno zaniechanych obowiązków feudalnych przy jednoczesnej likwidacji praw chłopskich, takich jak swobodne pasanie na ugorach i w lasach dworskich (*vaine pâture*) czy też zbieranie kłosów po zżęciu zboża (*droit de glanage*). Przywracane były różnorodne opłaty wynikające z zapomnianych już uprawnień feudałów do pobierania opłat drogowych, mostowych, młynarskich, ubojowych itd. Panowie coraz częściej nadużywali swego prawa do polowania na gruntach chłopskich (*droit de chasse*), niszczącego zasiewy. Powołując się na zasadę zwaną *triaż*, właściciele dóbr zagarniali nieraz z tego tytułu trzecią część pastwisk i innych użytków gminnych.

Ten wzrost zachłanności części właścicieli tłumaczy fakt ich postępującego względnego zubożenia i zadłużenia (nieraz wydatki na reprezentację dworską i służbę wojskową przekraczały dochody z dóbr). Właścicielami bądź dzierżawcami wielu dóbr szlacheckich stawali się też

wzbogaceni mieszczenie, dążący do skrupulatnego i bezwzględnego wykorzystania wszelkich możliwości powiększenia zysków, także z tytułu wyzysku wsi. Do rozpowszechniania tego rodzaju przejawów reakcji pańskiej przyczyniali się usłudni prawnicy, wyszukując dawne przywileje lub dowody świadczące o istnieniu takich właśnie zwyczajowych uprawnień panów. Nie obyło się przy tym bez nadużyć; sam zresztą powrót do nie wykonywanych od stu czy dwustu lat uprawnień dworskich już sam w sobie był odrzucany przez ludność wiejską jako niesprawiedliwość. Równocześnie rosły dotkliwe ciężary na rzecz Kościoła i podatki państwowe, bezpośrednie i pośrednie.

Tego rodzaju przejawy nawrotu do nie istniejących od dawna uprawnień dominialnych i świadczeń feudalnych przyczyniały się do zaostrzenia się konfliktów społecznych, zwłaszcza w regionach o szybko rosnącej liczbie ludności (np. strefa nad Morzem Śródziemnym czy Normandia).

W przededniu rewolucji ludność wsi stanowiła ok. 85⁰/₀ ogółu mieszkańców Francji (ok. 27 mln); co najmniej 69⁰/₀ Francuzów utrzymywało się z pracy na roli. Panowie — właściciele dóbr — najczęściej nie prowadzili własnego gospodarstwa, utrzymując się ze świadczeń chłopskich. Większość chłopów miała stosunkowo niewielkie gospodarstwa na zasadzie dziedzicznej własności podległej, ograniczonej jedynie wspomnianymi świadczeniami i zakazami. W wielu regionach rozpowszechniony był też system dzierżaw farmerskich.

Chłopi francuscy wzięli czynny udział w wydarzeniach rewolucji. Niektórzy badacze (np. Georges Lefèbvre) uważają, że rozgrywała się ona niemal niezależnie w dwóch planach — w mieście i na wsi. Inni wszakże podkreślają, że ludność wiejska odegrała ważną rolę w rozwoju rewolucji w ogóle, nie tylko na wsi. W każdym bądź razie zbrojne wystąpienia chłopskie, palenie zamków pańskich, klasztorów i napady na szlacheckich kontrrewolucjonistów zmusiły przywódców burżuazji do odstąpienia od pierwotnej koncepcji płacenia przez chłopów odszkodowania za rezygnację przez szlachtę z uprawnień feudalnych.

Chłopi mieli możliwość kupna ziemi z dóbr skonfiskowanych emigrantom (ok. 5⁰/₀ powierzchni ogólnej) oraz kościelnej (ok. 10⁰/₀) aczkolwiek znaczną część ziemi tego rodzaju zakupili bogaci mieszczenie. Powiększenie posiadłości chłopskich nastąpiło także przez podział wspólnych ziem gminnych oraz przez bezpośredni wykup gruntów z rąk zubożałej szlachty (szczególnie w departamencie Nord i w Alzacji). Z drugiej strony postępował proces dalszego rozdrabniania osad chłopskich skutkiem działów rodzinnych, zadłużenia, zastawu itp.

W sumie rewolucja francuska przyczyniła się do podważenia bytu wielkiej własności feudalnej, należącej dawniej do arystokracji i wyż-

szego duchowieństwa katolickiego. Jej kosztem wzrosła własność średnia, a zwłaszcza drobna, decydująca o charakterze ekonomicznym rolnictwa francuskiego. Takie rozwiązanie wypełniało postulat sprawiedliwości społecznej (aczkolwiek nie całkiem konsekwentnie, jeśli przypomnimy, że na kupno ziemi mogli sobie pozwolić tylko zamożniejsi chłopcy) i wyzwalalo inicjatywę gospodarczą nowych właścicieli. Dzięki temu mogły rozwinąć się na wsi, uwolnionej od wszelkich ograniczeń feudalnych, stosunki kapitalistyczne.

Francuskie państwo rewolucyjne walkę przeciwko przywilejom szlacheckim połączyło więc ze zmianą modelu społeczno-gospodarczego rolnictwa, przyczyniając się do zaniku dóbr latyfundialnych i rozwoju gospodarki drobno i średniotowarowej. Znalazły w tym fakcie realizację dążenia chłopskich uczestników rewolucji, a przynajmniej ich części (nie zyskała wiele biedota wiejska). Przekreślenie feudalnych przywilejów społecznych i politycznych szlachty łączyło się z nadaniem chłopom burżuazyjnych praw cywilnych i obywatelskich.

Czy to co zrobiła dla chłopów Wielka Rewolucja Francuska miało jednoznacznie pozytywne następstwa? Jeżeli idzie o konsekwentne wykorzenienie feudalizmu — tak. Rewolucja prowadziła chłopów do burżuazyjnej wspólnoty społecznej, uczyniła ich stan klasą nowoczesnego społeczeństwa, podmiotem życia państwowego i politycznego. Doszło zarazem do pogłębienia się wewnętrznego zróżnicowania chłopstwa. W czasach przedrewolucyjnych mimo postępującego różnicowania się ludności wsi istniały pewne elementy jednoczące: podleganie chłopów feudalnym prawom i ograniczeniom, a także występowanie własności gminnej. Po rewolucji te hamulce przestały działać, a o strukturze społeczności wiejskiej zaczęły decydować stosunki rynkowe. Wzmocniła swój stan posiadania warstwa chłopów-właścicieli, a to dzięki sprzedaży dóbr narodowych, potem także przez podział majątku gminnego; ich zamożność rosła też dzięki sprzedaży produktów rolnych i zwierząt hodowlanych. Ale też fakt ten sprawił, że warstwa ta nabrała cech konserwatywnych, zbliżających ją do burżuazji i notabli wiejskich.

Na drugim biegunie ludności wsi grupowała się biedota, utrzymująca się z farmerskiej dzierżawy niewielkich działek (zamożniejsi farmerzy bliscy byli raczej właścicielom), posiadacze niesamowystarczalnych gospodarstw powstałych m. in. na skutek podziałów rodzinnych, połownicy i wreszcie bezrolni. Dla tych grup pozytywne rezultaty rewolucji sprowadzały się co najwyżej do uwolnienia od poddaństwa i ograniczeń feudalnych oraz do odczucia pewnej ogólnej poprawy sytuacji ekonomicznej wsi. Ludzi tych nie stać było na udział w licytacji dzielonych dóbr narodowych. Nie kwapili się też do osiedlania na znikomych skrawkach gruntu, przypadających im z podziału obszarów gminnych; jeśli je brali,

to zwykle dla natychmiastowego odstąpienia właścicielom gospodarstw. Niesamowystarczalność działek biedoty wiejskiej zmuszała ją do pracy najemnej u bogatszych mieszkańców wsi, gospodarzy i właścicieli dóbr, u kapitalistycznych nakładców itd. Efektem tego była podatność na radykalne hasła polityczne.

Wspomnieć wreszcie trzeba o rozwoju warstwy tzw. notabli wiejskich. Składała się na nią część szlachty, która przed rewolucją ciągnęła dochody ze swych dóbr, mieszkając w mieście; w czasach Drugiego Cesarstwa i zwłaszcza Restauracji nierzadkie były wypadki powrotu na wieś. Właścicielami dóbr ziemskich na zasadzie majoratu stali się donatariusze napoleońscy, marszałkowie i generałowie, rekrutujący się z powołanej do życia przez Napoleona szlachty i arystokracji imperialnej; byli to ludzie najczęściej pochodzenia mieszczańskiego. Chętnie sięgali po dochody z ziemi bogaci bourgeois, rentierzy, przemysłowcy i kupcy. Była to dla nich dobra lokata kapitałów uzyskanych z produkcji przemysłowej, jak i sposób podniesienia prestiżu społecznego. Wraz z nabywanymi dobrami bourgeois częstokroć uzyskiwali w czasie Restauracji przywiązane do ziemi tytuły arystokratyczne baronów czy hrabiów. Zresztą podatki opłacane w określonej wysokości z dóbr ziemskich zapewniały również uprzywilejowanie polityczne w wyborach opartych na cenzusie majątkowym.

Z tych wszystkich względów możemy dojść do wniosku, że aczkolwiek rewolucja podważyła wielką własność feudalną przez konfiskatę dóbr emigrantów świeckich i duchownych, nie doprowadziła konsekwentnie do jej zaniku. W dalszych dziesięcioleciach nastąpiło częściowe odrodzenie warstwy wielkich właścicieli ziemskich. Była to już jednak własność nie feudalna, ale kapitalistyczna, bo oparta nie na przywilejach szlacheckich, ograniczeniach prawnych uzależnionych chłopów i na ich obowiązkowych świadczeniach — rencie feudalnej, ale na kapitalistycznej rencie gruntowej, pracy najemnej i produkcji rynkowej. Znaczna część tego rodzaju dóbr nie była zresztą uprawiana pod bezpośrednim zarządem właściciela, a podzielona na działki wypuszczane w dzierżawę farmerom.

Przeważała więc gospodarka drobnotowarowa (własnościowa bądź farmerska), która przesądziła o charakterze rolnictwa francuskiego. Było ono, jak już stwierdziliśmy, opóźnione w porównaniu z angielskim, bazującym na własności typu latyfundiального. Po rewolucji w XVII w. w Anglii nastąpił szybki rozwój wielkiej własności rolnej kosztem tradycyjnej wsi, która zanikła w efekcie procesu zagarniania ziem chłopskich przez dwory oraz rozpowszechnionej ich zamiany na pastwiska dla owiec. Rolnictwo zostało podporządkowane potrzebom, przede wszystkim przemysłu wełnianego oraz potrzebom żywnościowym miast, stało się

domeną inwestycji opłacalnych dla wielkich właścicieli, którzy często skupiali w swym ręku własność ziem, jak i fabryk, przedsiębiorstw handlowych czy kantorów bankowych. Dodatkowej gotówki dostarczały czynsze wnoszone przez farmerów, dzierżawiących te ziemie, których nie opłacało się przeznaczać na pastwiska. Dzięki temu wielka własność była zainteresowana w stosowaniu wszelkich ulepszeń technicznych i technologicznych w produkcji rolnej i hodowlanej, w przejściu do gospodarki intensywnej, jednym słowem w postępie, na jaki nie mogło sobie pozwolić w tak szerokim zakresie rolnictwo francuskie.

W sposobie rozstrzygnięcia kwestii agrarnej przez Wielką Rewolucję Francuską burżuazja nie zdecydowała się na zaspokojenie głodu ziemi przez parcelację wielkiej własności w ogóle; poświęciła jedynie dobra narodowe, powstałe ze skonfiskowanych dóbr emigrantów świeckich i duchownych. Było to rozstrzygnięcie połowiczne, obliczone na pozyskanie posiadającej części chłopstwa. Zachowana została, dzięki oszczędzeniu wielkiej własności prywatnej ziemi, główna zasada nowego ustroju — nienaruszalność własności. W epoce napoleońskiej i za Restauracji nastąpiła nawet częściowa restytucja dóbr szlacheckich.

Nowi właściciele chłopscy uzyskali ziemię na prawach odpowiadających ich wyobrażeniom o własności, uwzględniających usankcjonowaną odwiecznym zwyczajem wolność pastwiska i przepędu bydła, drugiego pokosu trawy, zbierania kłosów na rżyskach, zbierania drzewa i ściółki w lasach, korzystania z dróg dojazdowych itp. Były to z jednej strony *sui generis* relikty feudalnej własności podzielonej, które znalazły usankcjonowanie w Kodeksie Napoleona jako serwituty; z drugiej wszakże strony tego rodzaju ograniczenia własności miały uzasadnienie w naturze gospodarki rolnej i w potrzebach jej prawidłowego prowadzenia.

Prawodawstwo rewolucyjne wprowadziło co prawda swobodę uprawy i ogradzania użytków rolnych przez właścicieli gospodarstw, ale nie uczyniło z tego zasady obowiązującej w całym kraju. W rezultacie wspomniane przeżytki feudalne systemu rolnego, tak bliskie chłopstwu, przez całe XIX stulecie były przeszkodą — obok rozdrobnionej struktury agrarnej — w swobodnym rozwoju kapitalizmu na wsi. W przemianach typu kapitalistycznego przodowała natomiast większa własność ziemską, nie ulegająca podobnym zahamowaniom i mogąca inwestować.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dla szerokich kręgów ludności wiejskiej nie zawsze i nie wszędzie uzyskanie wolności wiązało się z latami rewolucji. O ile w toku wydarzeń rewolucyjnych dominowały na wsi radykalne nastroje antyfeudalne, zniesienie ograniczeń feudalnych i powinności dworskich oraz sprzedaż dóbr narodowych rozładowały skutecznie ów radykalizm. Potem przewagę w świadomości chłopów zyskała legenda napoleońska: to nie tyle rewolucja co cesarz Francuzów

zapewnił im wolność społeczną, poprawę sytuacji materialnej i zafiksowanie miejsca w nowej strukturze społeczeństwa z pewną perspektywą awansu (np. w hierarchii wojskowej), nadał własności trwałą formę, ustalił zasady dziedziczenia, umocnił pozycję ojca w rodzinie itd. Właśnie w takich zmianach mentalności znalazła odbicie pogłębiająca się zachowawczość posiadającej części chłopstwa, którą własność ziemi wyróżniała od nieposiadającej biedoty, połowników czy dzierżawców.

Hamulcem postępu stało się we Francji rozdrobnienie gospodarstw rolnych, rozszerzające się w późniejszych dziesięcioleciach z powodu dzielenia osad między spadkobierców i wolnego obrotu ziemią. Zjawiska te przeważały nad koncentracją ziem. Gospodarka drobnotowarowa była niewątpliwie bardziej wydajna dzięki staranniejszej uprawie i mogła przynosić właścicielom dość wysokie dochody; odnosiło się to jednak tylko do części większych i bardziej zasobnych gospodarstw. Zbyt rozdrobnione małe i niesamodzielne działki własnościowe lub dzierżawne nie stwarzały możliwości jakichkolwiek technicznych ulepszeń gospodarczych na większą skalę. W sumie gospodarkę drobnotowarową cechowała słaba podatność na modyfikacje sposobu produkcji.

Kapitałochłonne inwestycje były natomiast możliwe w wielkich gospodarstwach monokulturowych, rolnych czy hodowlanych, produkujących żywność bądź surowce na rynek wytwarzany przez pozarolniczy, stale rozwijający się sektor przemysłowy. Dlatego też rolnictwo francuskie pod względem ekonomicznym pozostało w tyle za latyfundiальnym rolnictwem angielskim, na którego postęp miał decydujący wpływ szybki rozwój nowoczesnego przemysłu.

Wieś polska weszła natomiast w okres wielkich reform agrarnych dopiero w XIX w., a ściślej w latach 1807—1864. Rozbiory Polski wywołały zjawisko sztucznego zróżnicowania sposobu przeprowadzenia reform w 4 dzielnicach (wliczając tu tzw. ziemie zabrane). We Francji, w państwie narodowym, o odmiennościach położenia wsi przesądzały rzeczywiste różnice społeczno-ekonomiczne regionów geograficzno-historycznych. W Polsce charakter reform i ich następstw zależał przede wszystkim od polityki mocarstw zaborczych. Uwzględniała ona oczywiście w określonej mierze realia gospodarcze i społeczne, wynikające z bardziej zaawansowanych w rozwoju przemian w strukturze społeczeństwa polskiego, lecz w konkretnych rozstrzygnięciach preferowała bezwzględnie własne interesy państwowe i ekonomiczne, czyniła z reformy agrarnej atut w rozgrywkach politycznych przeciwko dobru Polski i Polaków.

W reformach tych, przeprowadzanych przez państwa zaborcze, wspólne było utrzymanie bez zmian lub prawie bez zmian dawniejszego modelu terytorialnego dóbr ziemskich złożonych z folwarków i związanych

z nimi wsi — dawniej pańszczyźnianych, po reformie czynszowych lub uwłaszczonych, których mieszkańcy nadal pracowali na polach folwarcznych na zasadzie najmu. Wspólne było i to, że właściciel dóbr, tracąc darmową robociznę uzyskiwał odszkodowanie pieniężne (ewentualnie, jak w Prusach, odszkodowanie w postaci 1/3 bądź 1/2 obszaru gospodarstwa chłopskiego). Pozwoliło to szlachcie ziemiańskiej na utrzymanie przeważającej roli w społeczności wiejskiej, aczkolwiek część mniej rentownych folwarków uległa parcelacji. Nie wszyscy właściciele dóbr potrafili dostosować się do wymogów produkcji rynkowej; musieli wówczas sprzedać lub rozparcelować swe dobra i szukać pracy w miastach, w przemyśle i zawodach inteligenckich. Fakty tego rodzaju były szczególnie częste w Królestwie Polskim. Ci, którzy zostali, mieli ułatwione przejście do stosunków kapitalistycznych dzięki odszkodowaniu i niesamowystarczalności gospodarstw większości uwłaszczonych chłopów, nie mogących wyżyć bez wynajmowania się do pracy u dawnych panów. Bardzo liczna była zresztą w Królestwie Polskim rzesza chłopów bezrolnych. Nadzielenie tych ostatnich przy realizacji reformy 1864 r. działkami ziemi z dóbr skarbowych tylko częściowo zmniejszyło ich liczbę, która rychło zaczęła znów rosnąć w wyniku rozwoju demograficznego wsi i tracenia ziemi przez właścicieli drobnych gospodarstw. W ten sposób kształtowała się warstwa proletariatu wiejskiego — najemnych robotników rolnych, służby zatrudnionej na folwarkach i u chłopów-gospodarzy, pracowników cegielni, tartaków, wiejskich zakładów produkcji przetwórstwa rolnego — młynów, cukrowni, olejarni itp.

Proletariat wiejski był liczny także w zaborze pruskim. W Galicji rozwój kapitalizmu w rolnictwie był opóźniony w porównaniu z Poznańskiem czy Królestwem Polskim. Reforma uwłaszczeniowa w 1848 r. utrzymała stan rozdrobnienia gospodarstw chłopskich na granicy nędzy; własność przyznano wszystkim posiadaczom nawet najmniejszych skrawków ziemi. Po uwłaszczeniu przeludniona wieś galicyjska dostarczała siły roboczej bardziej rozwiniętym ekonomicznie rolniczym terenom zaboru rosyjskiego i pruskiego. Chłopi galicyjscy stanowili też większość emigracji zarobkowej, która od lat dziewięćdziesiątych XIX w. kierowała się z ziem polskich na zachód Europy i do obu Ameryk.

Reformy zostały przeprowadzone w poszczególnych zaborach w różnym czasie. Przyczyny tego były dwojakiego rodzaju. Władzom zaborczym zależało na tym, aby jakiegokolwiek poważniejsze zmiany w tej dziedzinie nie wyprzedziły reform w ich własnych państwach. Prócz tego działały przyczyny innego rodzaju — nacisk ze strony sił rewolucyjnych i sytuacja międzynarodowa. Można wspomnieć tu o przyspieszającym reformy oddziaływaniu wojen napoleońskich, rzezi galicyj-

skiej, rewolucyjnych wydarzeń Wiosny Ludów czy powstania styczniowego.

Były też czynniki hamujące reformy wbrew dążeniom polskich demokratów, liberalów i głównie rewolucjonistów; inne zmuszały zaborców do podejmowania działań w momencie, który nie był dla nich dogodny. Dodajmy również, że rodzimi polscy konserwatyści usiłowali niejednokrotnie włączać się do tych rozgrywek politycznych, w miarę możliwości nie dopuszczając do reform (np. w sejmie powstania listopadowego) lub nadając im treść wybitnie faworyzującą wielkich właścicieli ziemskich (np. reformy czynszowe Wielopolskiego 1861—1862, zastępujące uwłaszczenie spóźnioną decyzją o oczynszowaniu).

Odmienny był zakres ustępstw na rzecz chłopów. Najważniejsze, kilkustopniowe reformy pruskie ograniczyły uwłaszczenie do posiadaczy samowystarczalnych, większych gospodarstw, przy pominięciu działek drobnych i karłowatych; pewne nieznaczne — bo dopiero po kilkudziesięciu latach dowolnego rugowania chłopów nie objętych reformą — korekty na rzecz tych ostatnich nastąpiły w okresie Wiosny Ludów. Sprawilo to, że zmniejszeniu uległa ogólna powierzchnia gruntów chłopskich. W Galicji natomiast chłopci utrzymali w swym posiadaniu to wszystko, co mieli za czasów poddaństwa i pańszczyzny, nie uległy więc zmianie proporcje użytków rolnych posiadanych przez wieś i folwark. Nie doszło tutaj do separacji i komasacji gruntów, co nastąpiło przy pruskich reformach uwłaszczeniowych.

Tylko w Królestwie Polskim ze względu na zaangażowanie się szlachty w powstaniu carat zdecydował się na zwrócenie chłopom ziem odebranych im bezprawnie przez panów po zakazie rugów w 1846 r. Dziełono też gospodarstwa puste, wcielone wbrew zakazowi do obszarów folwarcznych. Kosztem folwarków w dobrach rządowych i tzw. poduchownych nadano ziemię części bezrolnych.

W rezultacie reform uwłaszczeniowych folwarki w zaborze pruskim zajmowały w Poznańskim 60% użytków rolnych, na Górnym Śląsku 57%, na Pomorzu Gdańskim 52%. Folwarki galicyjskie obejmowały 42% użytków. W Królestwie Polskim do dworów należało 46% takich obszarów. Dalsza ewolucja struktury agrarnej prowadziła w kierunku zwiększania się stanu posiadania chłopów kosztem wielkiej własności, a to dzięki parcelacji niedochodowych folwarków, oszkodowaniom w ziemi za rezygnację z serwitutów itp. I tak w Poznańskim drobna własność w okresie 1860—1905 wzrosła z 40 do 42%, na Górnym Śląsku w latach 1860—1910 z 43 do 50%, na Pomorzu Gdańskim w latach 1860—1905 z 48 do 54%; w Galicji w latach 1860—1910 z 58 do 65%; zaś w Królestwie Polskim w latach 1870—1905 z 54 do 64%.

Zmiany te nie oznaczały jednak tendencji do uzdrowienia polskiego

rolnictwa, dotkliwie odczuwającego relikty systemu folwarczno-pańszczyźnianego w stosunkach gospodarczych i społecznych (serwituty, tzw. odróbki, czyli praca na folwarku jako forma zwrotu długów zaciągniętych na przednówku, zachowanie przewagi społecznej przez ziemiaństwo itd.). Zwiększenie posiadania ziemi przez chłopów prowadziło tylko w części do upełnorolnienia gospodarstw. Na skutek parcelacji czy odškodowań za serwituty powstawały często działki mogące z trudem przetrwać okres zagospodarowania, zwłaszcza gdy wykrojone zostały z nieużytków, poręb leśnych itp.

Bołączką wsi, szczególnie w zaborze austriackim, ale także w Królestwie Polskim było dalsze rozdrabnianie osad, związane z systematycznym rozwojem demograficznym. Wzrastająca liczebnie ludność wiejska nie mogła wyżywić się z karłowatych gospodarstw, ani też niskodochoodowe rolnictwo nie było zdolne zapewnić jej pracy. Stąd też wzmożone migracje do miast, a także poza obręb ziem polskich.

W rezultacie tylko chłopci posiadający największe gospodarstwa w zaborze pruskim i w zachodniej części Królestwa Polskiego mogli uczestniczyć w postępie rolniczym (płodozmian, nowe uprawy, ulepszone narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy sztuczne itp.). Olbrzymia większość mieszkańców polskiej wsi prowadziła gospodarkę ekstensywną, pracochłonną, mało wydajną; stwierdzenie to ma walor nie tylko w odniesieniu do chłopów, ale i sporego odsetka mniejszych folwarków, których właścicielom brakowało kapitału na inwestycje i umiejętności dostosowania się do niełatwych wymogów kalkulacji kapitalistycznej.

Możemy więc dojść do wniosku, że reformy uwłaszczeniowe na ziemiach polskich w pewnej mierze stworzyły podstawę do przejścia od rolnictwa feudalnego, folwarczno-pańszczyźnianego, do rolnictwa kapitalistycznego. Proces ten zaznaczył się nierównomiernie w różnych regionach, obejmując głównie bogatszych właścicieli dóbr i zasobniejszych chłopów. Dla większości ludności chłopskiej kapitalizm oznaczał jedynie pozbycie się ciężkiego obowiązku pańszczyzny, ale też konieczność płacenia wysokiego podatku gruntowego i troszczenia się o możliwość sprzedaży choćby znikomej części płodów własnego gospodarstwa na rynku. W budżecie gospodarstw niesamowystarczalnych coraz większą rolę odgrywał pieniądź — niezbędny do płacenia gotówką podatków i składek gminnych czy kościelnych, ale też do zakupu narzędzi rolniczych, ubrania i środków żywności, których nie można było wyprodukować we własnym zakresie. Tego rodzaju upieniężnienie gospodarki łączyło się z jej ekstensywnym i naturalnym charakterem. Już to samo przesądzało o niskim poziomie uprawy na przeważającym obszarze użytków rolnych i hamowało postęp produkcji rolnej.

Rozdrobnienie gospodarstw przyczyniało się do zwielokrotnienia

ujemnych następstw szachownicy pól, wywodzącej się z trójpolówki czasów feudalnych. Reformy czynszowe w Królestwie Polskim i reforma uwłaszczeniowa w zaborze pruskim wiązały się z komasacją i separacją części gospodarstw chłopskich i folwarków. Reformy agrarne nie uczyniły nic dla uporządkowania terytorialnych pozostałości dawnych czasów. Nowe komplikacje w zagmatwanym i uniemożliwiającym racjonalną uprawę układzie większości pól wprowadzało dziedziczenie, sprzedaż czy też wydzierżawienie kawałków ziemi, wynikające z rozwoju stosunków kapitalistycznych.

Zacofanie rolnictwa w większości regionów Polski wiązało się organicznie z ogólnym niedorozwojem kapitalizmu w sektorze pozarolniczym. Przemysł wykazywał postępy tylko w niektórych okręgach np. w Królestwie Polskim we włókienniczym okręgu łódzkim oraz okręgach górniczo-hutniczych, wschodnim i zachodnim; w zaborze pruskim przemysł ciężki koncentrował się na Górnym Śląsku, włókienniczy na Dolnym Śląsku; Galicja była pozbawiona przemysłu aż do rozpoczęcia na większą skalę produkcji ropy naftowej w II poł. XIX w. Do tego dodać można jedynie niektóre uprzemysłowione większe miasta (np. Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Elbląg, Gdańsk). W tych ośrodkach rozwijał się nowoczesny przemysł, wchłaniający po uwłaszczeniu część nadwyżki wiejskiej siły roboczej i produkujący także na potrzeby rolnictwa. W wieku XIX wykształcił się typ chłop-robotnika, właściciela ziemi, dochodzącego do pracy w mieście. Wieś okręgów przemysłowych położona w pobliżu ośrodków miejskich mogła czerpać z tego sąsiedztwa korzyści jako ich zaplecze żywnościowe i surowcowe.

Odmierna była sytuacja wsi na terenach czysto rolniczych, gdzie dominowały miasteczka rolniczo-rzemieślnicze, do uwłaszczenia stanowiące własność prywatnych dziedziców. Związki ekonomiczne wsi i takiego miasta były bardzo luźne i obustronnie nie przynosiły większych korzyści, zważywszy, że miejscy rolnicy mogli wyżywić się sami, a ubogich chłopów przeważnie nie było stać na kupno drogich wyrobów rzemiosła, wypieranych zresztą przez gorsze, ale tanie i produkowane masowo towary przemysłowe.

Jeśli możemy skonstatować fakty współdziałania chłopów i mieszczan-rolników, to raczej na zasadzie znoszenia ucisku ze strony tego samego pana. W wyniku uwłaszczenia mieszczenie-rolnicy znaleźli się w sytuacji podobnej jak uwłaszczeni chłopci, przy zachowaniu jedynie formalnych praw i obowiązków wiejskich, ale bez zmiany pozycji ekonomicznej. W Królestwie Polskim część miast rolniczych utraciła status miejski ze względu na ubóstwo i wybitnie rolniczy charakter zajęć zawodowych bądź też było to karą za udział w powstaniu styczniowym.

Kończąc chciałbym podkreślić, że jakkolwiek Polska i sąsiednie kra-

je Europy środkowo-wschodniej pełniły rolę rolniczego spichlerza przemysłowego i zurbanizowanego Zachodu, pozostały daleko w tyle za zintensyfikowaną produkcją rolną Anglii, Holandii czy Francji. Główną tego przyczyną był właśnie rolniczy charakter gospodarki, stwarzający podstawę do dominacji konserwatywnej szlachty ziemiańskiej, bynajmniej nie zagrożonej konkurencją polityczną ze strony spóźnionej i słabej burżuazji. Ponieważ nie doszło w nich do burżuazyjnej rewolucji demokratycznej, kraje rolnicze nie przeszły ani przewrotu agrarnego, ani przewrotu technicznego w rolnictwie.

Reformy agrarne na ziemiach polskich hamowane były przez mocarstwa rozbiorowe. Miało to ujemny wpływ na przekształcenia struktur społecznych i politycznych, jak również na tempo rozwoju kultury. Proces biernego, a zwłaszcza czynnego uczestnictwa ludności chłopskiej w kulturze narodowej był opóźniony tak ze względu na charakter reform agrarnych, jak i na fakt dyskryminacyjnej polityki zaborczej — rusyfikacji i germanizacji.

W ten sposób ziemie polskie pozostające pod władzą trzech państw sąsiednich startowały ku nowoczesności w warunkach o wiele trudniejszych niż przodujące kraje zachodnie, zwłaszcza niż Francja, która przeszła ożywczy wstrząs rewolucji burżuazyjnej i dysponowała własnym państwem narodowym.

Instytut Historii
Uniwersytetu Łódzkiego

Zbigniew Stankiewicz

LA CAMPAGNE POLONAISE ET FRANÇAISE
AU DÉBUT DU CAPITALISME. (QUELQUES OBSERVATIONS
SUR LA NÉCESSITÉ DES RECHERCHES COMPARATIVES)

Les recherches sur l'histoire de la campagne mettent en évidence la nécessité des études comparatives sur la campagne polonaise et dans d'autres pays de l'Europe de l'Est et centrale ainsi que dans les pays de l'Europe occidentale. Actuellement cela devient possible grâce à l'abondance des matériaux bien que l'historiographie polonaise exige une large synthèse de l'histoire de la campagne en tant que partie intégrale de la société (campagne en tant que collectivité de toutes les classes et couches sociales s'occupant de la production agricole). Les recherches faites jusqu'aujourd'hui ne répondent pas à ce besoin de même qu'on ne dispose pas d'une analyse de la spécificité et des liaisons réciproques entre la campagne polonaise et celle européenne. Il serait nécessaire d'établir les ressemblances et différences de la campagne polonaise après les partages et de la campagne fran-

çaise après la Révolution. La comparaison des deux chemins vers la modernité permettrait de définir le caractère du développement de la campagne polonaise, de sa place dans l'histoire de son propre pays et en même temps de l'Europe (dans l'aspect économique, social et politique). Les recherches profondes seraient également indispensable face au problème de l'influence de la Révolution Française, de la législation française et des guerres napoléoniennes sur la politique des états envahisseurs de la Pologne. Il faudrait soumettre aussi à l'analyse des idées de la société polonaise concernant les réformes et sur certaines démarches réformatrices.